

## POWOJENNE SYNODY DIECEZJALNE

## I

## RZUT PRAWNO-HISTORYCZNY

W okresie porozbiorowym na skutek częściowo odmiennego systemu studiów, a nawet wychowania w seminariach, duchowieństwo w 3 zaborach nie stanowiło jednolitej grupy kapłanów polskich lecz wykazywało pewne różnice w pojmowaniu i wykonywaniu obowiązków pasterskich. Praca tych kapłanów napotykała na przeszkody odmiennego typu, dlatego biskupi diecezjalni ogłaszali przepisy, które aktualnym potrzebom ich własnych diecezji najbardziej odpowiadały. W odrodzonej po 1918 r. Polsce, licząc się z dawnymi zwyczajami, z pracą poprzednich pokoleń kapłańskich i z nastawieniem psychologicznym duchowieństwa i wiernych, ogłaszali oni rozporządzenia, które w jednej diecezji były pożyteczne i celowe, a w innej należałoby je uznać za zbędne. Oczywiście jest rzeczą, że w wielu wypadkach w powodach wydawania praw biskupich mentalność katolików miała bardzo poważne znaczenie<sup>1</sup>. Skoro zaś owa mentalność przez zniesienie granic zaborów, przez nauczanie, wzajemne kontakty, przez religijne wychowanie w szkołach oraz w organizacjach katolickich, została poważnie usystematyzowana, wtedy zarządzenia biskupów znalazły żywy oddźwięk zarówno u wiernych, jak i u duchowieństwa<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Np. ubiór księży poza kościołem w b. Kongresówce, a w Małopolsce i Wielkopolsce.

<sup>2</sup> Przejawiło się to w pozytywnej reakcji wiernych na myśli zawarte w pierwszych listach pasterskich.

Na takim podłożu łatwo już mogło rozwijać się ustawodawstwo diecezjalne, przejawiające się w normach wydawanych przez biskupów w zarządzeniach i dekretach, a następnie na synodach, które w kilka lat po pierwszej wojnie światowej zaczęły odbywać się w niektórych diecezjach katolickiej Polski.

Już w r. 1922, odbył się synod archidiecezji warszawskiej. W następnych latach — w innych diecezjach tak że do r. 1931 ogółem odbyło się 13 synodów diecezjalnych (Warszawa, Sandomierz, Janów Podlaski, Kraków, Płock, Kielce, Łuck, Tarnów, Lublin, Pelplin, Pińsk, Lwów i Wilno). Głównym ich celem była kodyfikacja postanowień prawnych i zarządzeń diecezjalnych w oparciu o normy podane w *Kodeksie Prawa Kanonicznego*.

Po 1931 r. zwoływanie synodów zostało na pewien czas zaniechane dlatego, że biskupi polscy na swoich konferencjach doszli do wniosku, że należy rozpocząć intensywne przygotowania do zwołania synodu plenarnego, który by, unifikując prawa poszczególnych diecezji:

„zawierał zasady i wskazania, jak utwierdzać i pogłębiać wiarę, jak dźwigać i zabezpieczać obyczaje chrześcijańskie, jak potęgować ducha, wiedzę i działalność duchowieństwa, jak uruchamiać apostołstwo świeckich, jak uzdolniać katolicyzm do kształtowania nowych czasów i jak w świetle nauki Kościoła rozwiązywać naczelną zagadnienia dzisiejszej doby”<sup>3</sup>.

Oddźwiękiem tego postanowienia biskupów był list Ojca św. Piusa XI z dnia 18 września 1930 r. do biskupów polskich, w którym papież wypowiada swoje zdanie w słowach następujących:

Skoro zaś mowa o publicznych zebraniach Kościoła Katolickiego w Polsce, niepodobna Nam przy nadarzonej sposobności pominać milczeniem, że na zjeździe biskupów, odbytym kilka lat temu, powzięliście zamiar zwołania we właściwym czasie pierwszego synodu narodowego; wiemy, że w tym celu wyznacziliście radę biskupią, która wedle możliwości miała się zająć przygotowa-

<sup>3</sup> *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego*, Poznań 1938, 1.

niem tej sprawy. Aczkolwiek myśl ta niewątpliwie trudna do urzeczywistnienia się zdawała i teraz niełatwa się wydaje, nie mało, zaprawdę, ważnych powodów skłoniło zacnych polskich Pastery, iżby uznali tej sprawy pożytek i potrzebę. Między innymi powodami niepośledni jest ten, który dotyczy karności kościelnej, także zmierza do uporządkowania i uzgodnienia, o ile możności, praw i zwyczajów w różnych dzielnicach Polski, różnym i niezależnym niegdyś rządowi podległych. W każdym razie sprawa tak wielkie może przynieść korzyści zwłaszcza duchowe ukochanej przez Nas Polsce, iż zdaje się być warta, iżbyście ją wzięli gorąco do serca<sup>4</sup>.

Po starannym i gruntownym przygotowaniu materiałów cały episkopat polski zebrał się dnia 26—27 sierpnia 1936 r. na Jasnej Górze i pod przewodnictwem legata *a latere* odbył swój pierwszy w Polsce porozbiorowej Synod Plenarny. Po zatwierdzeniu uchwał przez Stolicę Apostolską weszły one w życie z dniem 16 czerwca 1938 r.

Od tej chwili biskupi ordynariusze zaczęli czynić intensywne przygotowania do odbycia synodów diecezjalnych. Przed wybuchem drugiej wojny światowej jednakże tylko biskup diecezji tarnowskiej zdażył zwołać synod diecezjalny, którego statuty, mimo formalnego ogłoszenia, faktycznie nie weszły w życie, bo nawet nie zdołano ich wydrukować.

Jasną jest rzeczą, że podczas wojny 1939—1945 istniała całkowita niemożność odbywania synodów. Po zakończeniu wszakże działań wojennych niektórzy biskupi polscy przystąpili natychmiast do przygotowań, zmierzających do szybkiego odbycia synodów podległych im diecezji. Chronologicznie po r. 1945 odbyły się cztery synody w porządku następującym:

1. Pierwszy synod diecezji łódzkiej w Łodzi w dniach 22—23 czerwca 1948 r.
2. Trzeci synod diecezji tarnowskiej w Tarnowie w lipcu 1948 r.
3. Pierwszy synod diecezji częstochowskiej w Częstochowie w dniach 28—29 września 1954 r.

<sup>4</sup> *Acta Apostolicae Sedis*, 11 (1930), 489 n. „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1930, 11, 363.

4. Dwudziesty ósmy synod diecezji przemyskiej w Przemysłu w dniach 13—14 kwietnia 1955 r.

W statutach 4 wspomnianych synodów daje się spostrzec zaktualizowanie problemów dyscypliny kościelnej, różnych gałęzi duszpasterstwa stanowego, zawodowego, ogólnego, a przede wszystkim zagadnień wysuniętych przez Synod Plenarny. Szczegółowa analiza statutów uwypukla te zagadnienia, a jednocześnie stara się dostarczyć materiału tym kanonistom i teologom, którzy z punktu widzenia naukowego, jak również zajęć praktycznych, pragną przedstawić dobrze przemyślany i wszechstronnie oceniony wzór postanowień dla przyszłych synodów diecezjalnych, a może nawet — nowego plenarnego.

## II.

### ANALIZA POWOJENNYCH SYNODÓW DIECEZJALNYCH

#### 1. Synod Łódzki

Pierwszy synod diecezjalny odbyty po wojnie, a jednocześnie chronologicznie w ogóle pierwszy diecezji łódzkiej, we wstępie zbioru przepisów synodalnych, odbiega od przyjętego układu w dotychczasowych synodach<sup>5</sup>. Podaje bowiem historię miasta Łodzi, a następnie — powstanie i rozwój diecezji łódzkiej, a dalej wymienia dotychczasowych biskupów ordynariuszów i sufraganów oraz zamieszcza opis instytucji kościelnych, działających na terenie diecezji (seminarium duchowne, kapituła, Towarzystwo Kultury Katolickiej, Katolicki Uniwersytet Robotniczy, Studium Wyższej Wiedzy Religijnej, „Caritas”, muzeum i archiwum diecezjalne).

Treść drugiej części wstępu odpowiada analogicznym częściom synodów przedwojennych: tu bowiem zamieszczone są dokumenty, dekrety, skład i regulamin komisji synodalnych, nominacje na urzędy synodalne, protokoły uroczystych sesji, spis uczestników.

<sup>5</sup> Taki wstęp oparty na historii i na faktach ma duże znaczenie dla duchowieństwa diecezjalnego. Przydałby się w statutach również innych diecezji.

Następuje potem trzecia część zatytułowana: *Statuty synodalne*. Wynika z tytułu, że poszczególne uchwały synodu diecezjalnego powinny być nazwane — zgodnie z dotychczasową praktyką — statutami, tymczasem nadano im miano artykułów. Taka zmiana nomenklatury prawniczej nie wydaje się być słuszną z uwagi na tendencję do unifikacji terminologii w dziedzinie polskiego prawa synodalnego i rozporządzeń biskupich. Zresztą odbieganie od przyjętej terminologii spowodowało, że już w pierwszych statutach prawodawca napotyka na trudności i stosuje różne wyrażenia w zastępstwie wyrazu „statuty”, a więc w 1. art. mówi: „Postanowienia niniejszego synodu”, w drugim — „uchwały synodalne”, w § 2 tego samego artykułu „postanowienia synodalne”.

Analizując statuty synodu łódzkiego, łatwo dojść do wniosku, że poszczególne komisje wyznaczone przez biskupa ordynariusza, z poświęceniem pracowały nad projektami. Prawo osobowe w szczególności zostało opracowane ze znajomością przedmiotu i psychologii stanu kapłańskiego. Przepis np. artykułu 21, mówiącego o obowiązku wspólnej adoracji Najśw. Sakramentu przez kapłanów w pierwszy piątek miesiąca, staje się łatwiejszy do wykonania, od adoracji bowiem osobistej łatwo znaleźć subiektywną wymówkę, wspólna zaś modlitwa kapłańska będzie dla nich podniesieniem na duszy i wyczuwalną łącznością z Bogiem. Podobnie słuszny jest przepis art. 28, o obowiązku złożenia w kurii biskupiej testamentu w terminie określonym. W innych synodach diecezjalnych analogiczne przepisy również się znajdują, jednak zazwyczaj bez wskazania terminu, co często taki ma skutek, że kapłani umierają bez sporządzenia testamentu. Statut ten wszakże wymaga uzupełnienia, jeżeli chodzi o termin dla nowych roczników po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Należy również podkreślić dobrze dostosowane niektóre wyrażenia lub omówienia:

1. W artykule 24. uzupełniającym kan. 133 „jest wskazane, aby w miejscach publicznych i na ulicach nie przebywali

w towarzystwie niewiast nawet krewnych. To samo stosuje się do odbywania podróży pojazdami”<sup>6</sup>;

2. Także w art. 43. o tańcach powiedziane jest krótko: „Zabronione są duchowieństwu wszelkie tańce”;

3. W art. 46. o przyjęciach: „Na wspólnych przyjęciach z okazji odpustu, spowiedzi, wizytacji biskupiej, nie wolno podawać wódki ani wina”;

4. W art. 81. o przyjmowaniu na zamieszkania na plebanię osób świeckich.

W innych rozdziałach statutów synodalnych prawodawca pamięta, że duchowieństwo zawsze powinno dawać dobry przykład, dlatego np. w art. 285 i 288 zachęca kapłanów, by brali gremialny udział w nabożeństwach czterdziestogodzinnych i adoracyjnych.

Synody wielu diecezji, mówiąc o osobach pomagających w pracach przy kościołach i kaplicach, używają wyrazu „służba”. Synod łódzki pomyślnie usuwa trudności nazywając te osoby: „świeccy pracownicy kościelni”, a w art. 109. dokładnie wymienia, kto do nich należy, opuszczając wszakże omyłkowo organistę, aczkolwiek w art. 113. tego samego rozdziału jest o nim mowa.

Synod łódzki zawiera sporo nie spotykanych w innych synodach przepisów, opartych na rzetelnej i przewidującej praktyce duszpasterskiej. Kanonistom i duszpasterzom rzucają się w oczy przede wszystkim następujące przepisy:

1. Zabraniający kumulowania intencji mszalnych, zbierania na tzw. msze św. wieczyste, na msze św. zbiorowe (art. 126);

2. Przypominający, że: „zezwoleń na binację traci swą wartość, gdy inny kapłan może w tym czasie odprawić mszę św.” (art. 127);

3. Ustalający niektóre stypendia mszalne: „Za intencję *pro parochianis* odlicza się proboszczowi kwotę wysokości przeciętnego stypendium przypadającego za czas obliczenia” (art. 132);

<sup>6</sup> Statuty innych diecezji mówią bowiem o jeźdźeniu na jednym siedzeniu z gospodynią. Takie ujęcie razi ludzi świeckich.

4. Nakazujący uczyć wiernych mszy św. recytowanych i odpowiadania po łacinie podczas mszy św. śpiewanej (art. 134);

5. Przypominający, że: „Wolno udzielić warunkowego rozgrzeszenia i ostatniego namaszczenia do 2 godzin po śmierci, jeżeli śmierć nastąpiła po dłuższej chorobie, a nawet później, jeśli śmierć była nagła” (art. 154);

6. Nakazujący popieranie powołań kapłańskich: „Środkami do budzenia powołań mogą być nauki o kapłaństwie, uroczyste prymicje, urządzenie sobót kapłańskich z odpowiednimi naukami, dobrze prowadzone „Koła ministrantów” itp. Pożądanym jest popieranie Dzieła Powołań Kapłańskich” (art. 158);

7. Ustalający takse za pozwolenie na ślub w innej parafii (art. 166);

8. Przypominający, że małżeństwa powinny być zawierane w czasie mszy św.: „Należy dążyć do tego, żeby małżeństwa zawierać podczas mszy św. oraz przestrzegać, by nowożeńcy biorący ślub w niedziele i święta spełnili obowiązek wysłuchania mszy św.” (art. 168), jak również i to, że: „Należy zwalczać niewłaściwe zwyczaje przy obrzędach ślubnych: pochody do ołtarza podczas śpiewania hymnu *Veni Creator*, nieodpowiednie ubiory, życzenia i rozmowy w kościele, przesadę w dekoracjach, niekościelne produkcje muzyczne itp.” (art. 170);

9. Że należy tłumaczyć wiernym, jaka jest różnica między ślubem kościelnym, a kontraktem cywilnym (art. 171);

10. Przypominający, że „Do utrzymania świętości w rodzinach mają posłużyć specjalne nauki, zachęta do wspólnej modlitwy rodzinnej, oraz wspólnego przystępowania do Stołu Pańskiego, lektura religijna, Intronizacja Serca Jezusowego itp.” (art. 173);

11. Co się tyczy kościołów, to: „Powinny posiadać tablice z kamienia twardego (granitu lub marmuru) wmurowane nad głównym wejściem, wewnątrz lub zewnątrz, z wypisaną w języku łacińskim datą rozpoczęcia i zakończenia budowy, poświęcenia czy konsekracji, całkowitego lub częściowego zniszczenia i ponownego odbudowania” (art. 242); „W nawach kościelnych i kruchtach nie powinno się przechowywać katechizatorów i skrzyń ze świecami; przedmioty te winny być prze-

chowywane w specjalnych pomieszczeniach" (art. 241); „Tabernakulum winno być zawsze osłonięte konopeum, które jest oznaką, iż w tabernakulum przechowuje się Najśw. Sakrament. Używanie konopeum jest tak dalece obowiązkowe, że nawet bardzo ozdobna i kunsztowna budowa tabernakulum odeń nie zwalnia. Konopeum może być barwy białej lub też zależnej od koloru liturgicznego, celebrowanych przy ołtarzu funkcji, zamiast koloru czarnego w tym wypadku używa się fioletowej barwy. Konopeum może być wykonane z jakiegobądź materiału; jedwab nie jest wymagany, można je wykonać z materiału wełnianego lub bawełnianego" (art. 277); „Tabernakulum winno być wykonane na podobieństwo skarbczyków, z grubej blachy stalowej, którą należy na zewnątrz wykleść kunsztownie rzeźbionym drzewem" (art. 269);

12. Szczególną troską otacza synod śpiew kościelny, zaznaczając, że gregoriański „najbardziej odpowiada przepisom o kościelnej muzyce, zawartym w *Motu proprio* Piusa X" (art. 302), jak również „Klasyczna polifonia zbliża się do chorału gregoriańskiego najbardziej, i dlatego podczas nabożeństw winna być używaną w tych zwłaszcza kościołach, gdzie można mieć odpowiedni chór kościelny";

13. Niekiedy sądy duchowne muszą rozstrzygać sprawy o nieważność małżeństwa, wniesione do trybunału tylko dzięki temu, że duszpasterz zaniedbał uczynić odpowiedniej adnotacji na marginesie aktów, dlatego słuszny jest przepis art. 188: „Przypomina się obowiązek adnotacji na marginesach aktów. Na marginesie aktu chrztu należy odnotować bierzmowanie, wyższe święcenia, śluby uroczyste, zawarcie małżeństwa, dys-

† Można by tylko dyskutować, czy przepis art. 306: „Kolędy polskie na mocy dawnego zwyczaju mogą być śpiewane nawet na mszach św. śpiewanych" — może być w obecnych czasach stosowany. Zwyczaj bowiem wtedy należy zachowywać, jeżeli jest *rationabilis* i nie wywołuje niezadowolienia. W dobie rozpowszechniania mszałów polskich i brania czynnego udziału wiernych we mszach św. śpiewanie innych pieśni wskazuje na cofanie się wstecz. Zwyczaj śpiewania polskich pieśni należy utrzymać i popierać, jednakże nie podczas mszy św. śpiewanej, ale poza nią, w czasie różnych nabożeństw dodatkowych.

pensę od małżeństwa nie spełnionego, wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa, zakaz wstępowania w nowe związki małżeńskie (przy przeszkodzie niemocy płciowej). Na marginesie aktów ślubnych trzeba odnotować dyspensę od małżeństwa nie spełnionego, wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa, zakaz wstępowania w nowe związki małżeńskie; na marginesie aktów śmierci odnotować o zawarciu nowego małżeństwa przez wdowca lub wdowę";

14. Synod łódzki nie pominął też problemu walki z alkoholizmem; treściwie w 2 artykułach podał zasady, które obowiązują zarówno osoby duchowne, jak i świeckie w szerszym spojrzeniu: „Wobec szerzącego się w społeczeństwie naszym alkoholizmu, który zagraża degeneracją fizyczną i moralną społeczeństwa, trzeba użyć wszystkich środków aby uchronić naród od katastrofy. Duchowieństwo da osobisty przykład trzeźwości, będzie głosić kazania na temat alkoholizmu, zakładać będzie bractwa trzeźwości i poprze świeckie tego rodzaju organizacje" (art. 227); „Zabawy często stają się rozsądnymi pijanstwa i rozpusty. Dlatego nad nimi należy rozłożyć opiekę i kontrolę. Nie wolno urządzać na cele kościelne i dobroczynne zabaw połączonych z używaniem napojów alkoholowych. Zaleca się wprowadzenie katolickich ośrodków towarzyskich celem odbywania godziwych w duchu kultury katolickiej rozrywek" (art. 228);

Pomijając inne, słuszne zarządzenia wspomnieć należy o rozdziale traktującym o uposażeniu pracowników kościelnych (art. 359—371). Rozdział ten, stosownie do praktyki, stającej się normą w innych diecezjach — w statutach nowego synodu ulegnie najpewniej znacznemu skrótnowi. Co raz więcej bowiem zjawia się zarządzeń biskupich, regulujących w osobnej instrukcji sprawy pracowników kościelnych.

## 2. Synod Tarnowski

Trzeci synod diecezji tarnowskiej odbył się w lipcu 1948 r. Zadania synodu zostały przedstawione przez biskupa ordynariusza w przemówieniu inauguracyjnym: „Widzę trzy główne zadania synodu:

1. dostosować ustawodawstwo diecezjalne do wymogów chwili;
2. zrobić przegląd naszych sił i skoordynować je w pracy apostołskiej;
3. podchwycić istotę współczesnego apostołatu".

Wszystkie statuty synodalne zostały podzielone na cztery części, jednakże wbrew ogólnie przyjętym zasadom kanonicznym, nie według ksiąg *Kodeksu*, lecz według układu poprzednich statutów synodalnych, a więc: część I — o pielęgnowaniu wiary świętej (stat. od 1—25), II — o karności kościelnej (stat. 26—126), III — o służbie Bożej (stat. 127—204), IV — o majątku kościelnym (stat. 205—277).

Powody takiego usystematyzowania podaje wstęp, zamieszczony przed tekstem 1. statutu: „Starodawnym zwyczajem Kościoła rozpoczynamy Synod diecezjalny uroczystym wyznaniem wiary we wszystkie prawdy, których naucza Kościół katolicki, stróż i piastun tajemnic Objawienia Bożego”.

Mimo tak poważnego argumentu można mieć wątpliwość, czy pominięcie ustalonej obecnie praktyki, przyjętej na innych synodach diecezjalnych, jest zgodne z założeniami, wprowadzonymi przez Synod Plenarny (Podział tekstu według *Kodeksu* i uchwały 3.). Pomijając te formalne zastrzeżenia, część pierwsza statutów synodalnych może służyć jako wzór dbałości i troski prawodawcy o właściwe pielęgnowanie wiary katolickiej. Niektórzy znawcy prawa synodalnego mogliby tylko bronić swego poglądu, uznającego, że przy obecnym, dokładnym podziale nauk filozoficznych, teologicznych i prawnych nie jest rzeczą wskazaną mieszać zasady teologii ascetycznej lub pasterskiej z zasadami prawnymi. A to właśnie zdarzyło się u prawodawcy tarnowskiego. Np. statuty 16. i 17., głoszą: „Przypominamy wszystkim wiernym, że wiara święta jest najcenniejszym darem Boga i najlepszym środkiem przywrócenia sercom ludzkim pokoju, podwaliną umoralnienia i pomyślności narodów”...; „Zwracamy też uwagę na niebezpieczeństwo naturalizmu, który niszczy w duszach bojaźń Bożą i poszanowanie dla przykazań”.

Statuty diecezjalne są uzupełnieniem i wyjaśnieniem *Ko-*

*deksu* na terenie odpowiedniej diecezji. Obydwa natomiast statuty: 16. i 17., nie mając ujęcia prawnego, nie wskazują kto i w jaki sposób ma wprowadzić w życie treść w nich zawartą. Należałoby przeto statuty te połączyć ze statutem 19. (czyli statut 16. z § 1. stat. 19., a statut 17. z § 2. statutu 19). Biorąc zaś pod uwagę, że w poszczególnych diecezjach ustala się zwyczaj urządzania co rok rekolekcji, statut 24. w przyszłości na pewno w tym właśnie duchu ulegnie modyfikacji, jak również powoływanie się na instrukcje (stat. 2. i 26.), których treść nie została podana w załącznikach.

Część druga statutów synodalnych opracowana jest również bardzo dokładnie, przy czym wpływ redaktorów teologów, a nie kanonistów, jeszcze bardziej się uwydatnia, niż w części pierwszej, co widać np. z treści statutu 28: „Będzie też kapłan strzegł się jak najpilniej wszelkiego grzechu, pomny, że pielęgnowanie w duszy życia łaski poświęcającej jest nieodzownym warunkiem własnego zbawienia i skutecznej pracy nad zbawieniem drugich. Pokocha i pielęgnować będzie w sobie cnoty kapłańskie: dziewiczą czystość serca, niestrudzoną gorliwość o chwałę Bożą i o dobro dusz, łagodność i pełną wyrozumienia uprzejmość względem bliźnich, miłosierdzie okazywane w każdej potrzebie duchowej i doczesnej, poprzestawanie na małym, umiarkowanie, wstrzeźliwość, trzeźwość”, albo ze statutu 29: „Cnota czystości, chluba i ozdoba stanu duchownego, wymaga od każdego kapłana szczególniejszego umiłowania”.

Są również statuty bez dyspozycji prawnej, jak np. 52. Synod utrzymuje też terminologię dawną (stat. 52) i periodyczne zebrania księży dekanalnych nazywa kongregacjami, aczkolwiek obecnie w większości diecezji zostało ustalone, że uroczyste zebrania wszystkich dziekanów nazywają się kongregacją, a zebrania księży dekanalnych — konferencjami dekanalnymi.

Jeżeli chodzi o dziekanów\*, synod tarnowski szczegółowo

\* Lapsus całami w stat. 50 mówi o wicedziekanach, a w stat. 58 — o poddziekanach.

określa ich prawa i obowiązki oraz słusznie postanawia w stat. 44.: „Dziekani z mocy swego urzędu są pomocnikami Biskupa w zarządzie diecezji i dzielą z nim w znacznej mierze odpowiedzialność za karność wśród kleru i ludu, gdyż Biskup, dając im zaufaniem, w swej urzędowej działalności w znacznej mierze na ich sumienności polega”.

Prawa i obowiązki proboszczów i wikariuszów są dobrze ujęte w statutach, aczkolwiek niektóre szczegóły do nowego synodu już się nie dostaną, bo sytuacja społeczna, mentalność katolików i przepisy państwowe, idą po innej linii; stąd np. § 3. statutu 80.: „Datki z kołedy należą do kołedującego. Służba kościelna niech je osobno odbiera. Będzie chwalebna rzeczą, jeżeli kołedujący poświęci część datków na wsparcie najbiedniejszych w parafii lub na potrzeby kościoła” — zostanie ujęte prawdopodobnie tak, jak w statucie synodu łódzkiego.

Dokładnie i ze znajomością przedmiotu opracowane są statuty o kapłanach wykładających religię w szkołach (uchwała 45. Synodu Plenarnego), a zatytułowane: *O katechetach*. Synod Plenarny, pragnąc uniknąć takiej właśnie terminologii, nazwał ich nauczycielami religii. Katecheta bowiem — to ksiądz, uczący katechizmu. A tymczasem w szkołach nie uczy się samego katechizmu, ale podaje się również głębiej ujęte zasady teologii dogmatycznej, moralnej, a nawet prawa, a ksiądz wykładający jest również wychowawcą. W Polsce centralnej (w b. Królestwie Kongresowym) do tego czasu księdza uczącego religii nazywa się prefektem. Wyraz „katecheta” jest jednak przyjęty przez kilka diecezji i wymaga rozpatrzenia na szerszej płaszczyźnie.

Dział o karności wśród wiernych znów jest potwierdzeniem, że synod tarnowski w omawianym zakresie dużo posiada podłoża dydaktycznego. Statuty np. 110., 111., 112. wymagają rozpracowania, podania sposobu wprowadzenia ich w życie, („nakładają na nas obowiązek” — nie wystarcza kapłanom). Podobnie treść statutów 113. i 116. słusznie w swej istocie pozostanie martwą literą, o ile treści tej nie będzie się wyjaśniało, czyło na kazaniach (np. przedmażeńskich, na kon-

ferencjach stanowych). Statut natomiast 115., nakładający obowiązek walki z alkoholizmem i szerzenia cnoty trzeźwości, kończy się wyraźnie nakazującą normą prawną.

Część trzecia — o służbie Bożej — zawiera doskonale normy, uzupełniające przepisy Kodeksu i Synodu Plenarnego. Niektóre zasady synodu powinny być jak najszybciej wprowadzone w czyn, jak np. przepis statutu 153., zachęcający, żeby małżeństwa były zawierane podczas mszy św.; bardzo szczęśliwe postanowienie, dzięki któremu nowożeńcy i ich najbliższe rodziny mają sposobność przyjęcia Komunii św. w intencji młodej pary.

Z innych zarządzeń synodalnych należy zaznaczyć:

1. Zbyt mało synod mówi o ministrantach, a przecież oni głównie zasilają szeregi kapłańskie;
2. Dużo miejsca poświęcił synod muzyce i śpiewowi kościelnemu. Statut 202. słusznie zobowiązuje w sumieniu, rządców kościoła i organistów do przestrzegania przepisów liturgicznych, systematyzując lub przypominając w 10 punktach zasady tych przepisów.

W dobie wszakże obecnej, gdy czynny udział wiernych we mszy św. staje się hasłem dnia i motorem odnowienia życia w pełni katolickiego, nie wystarcza już zachęcać do uczenia śpiewu, odpowiedzi mszalnych lub dawnych pieśni, a „w miastach urządzać czasem nabożeństwa ze śpiewem gregoriańskim należycie przygotowanym”, ale właśnie, mszy św. gregoriańskich uczyć chóry kościelne, a odpowiedzi — wszystkich zebranych w kościele, wtedy bowiem każda uroczysta msza św. (suma) będzie istotnie czynnym udziałem wiernych w bezkrwawej Ofierze. Statut 202., właściwie przez duszpasterzy rozumiany, może w ogromnej mierze przyczynić się do odnowienia życia liturgicznego i zrozumienia go przez wszystkich wiernych\*.

Część czwarta statutów synodalnych poświęcona została

\* Synody powojenne (a m. in. tarnowski) używają terminu „duchowieństwo świeckie”. Taka terminologia jest wadliwa (Por. „Wiad. Archid. Warszawskie”, Nr 5, z r. 1951). Należy używać wyrażenia „duchowieństwo diecezjalne”.

prawu majątkowemu Kościoła. Niewątpliwie przyszły synod, opierając się na faktach, które zaistniały już po opublikowaniu tekstu trzeciego synodu, zredukuję tę część, składającą się obecnie z 73 statutów, do kilkunastu, na wzór Synodu Plenarnego. Inne zaś statuty tej części uzna za zbędne, a jeszcze inne — przeniesie do pokrewnych działów lub do szczególnej instrukcji o radach parafialnych, o składkach i o inwentarzu plebańskim.

### 3. Synod Częstochowski

Pierwszy synod diecezji częstochowskiej odbył się w dniach 28 i 29 września 1945 r. W podziale materiału synod oparł się na *Kodeksie* i Synodzie Plenarnym. Same statuty są głęboko przemyślane, uwypuklają dobrze myśli prawodawcy synodalnego, który ze swej strony pragnie jasno, a niekiedy szczegółowo, przedstawić treść poszczególnych statutów, jak np. stat. 6., — mówiącego o autentycznej interpretacji praw Kościoła powszechnego i partykularnego; prawodawca dodał nawet taki szczegół, że Komisję Interpretacyjną powołał papież do życia dnia 15 września 1917 r.

Przechodząc do analizy poszczególnych rozdziałów i porównując ich ujęcia prawnicze i duszpasterskie, łatwo dostrzec, że statuty synodalne oparte są w znacznej mierze na podłożu ascetyczno-moralnym, np. wstęp do stat. 14., mówiący o występkach zniewagi osoby duchownej, brzmi: „Osobom duchownym ze strony wiernych należy się uszanowanie, na które jednak sami duchowni powinni starać się zasłużyć swym życiem i pracą. Gdyby się kto odważył czynnie znieważać osoby duchowne, popełniłby występki świętokradztwa (kan. 119)”; podobnie zwracają uwagę statuty 21. i 22.: „Wzniosłość kapłańskiego powołania i odpowiedzialne obowiązki duchownego stanu wymagają, aby kapłani odznaczyli się świętością i czystością życia oraz dawali wiernym przykład chrześcijańskiej cnoty. Trzeba więc, aby zawsze żyli w stanie łaski uświęcającej i starali się osiągnąć jak najwyższy stopień kapłańskiej doskonałości”... „Dla utrzymania się na odpowiednim stopniu świętości, dla postępu w doskonałości i nabycia cnót właściwych kapłańskiemu

stanowi, konieczną jest rzeczą, aby duchowni z wielką gorliwością używali środków wiodących do tego”. „Ponieważ Najśw. Maryja Panna jest królową Apostołów i kapłanów, a nadto jako Królowa Polski, patronką diecezji częstochowskiej, stosowną jest rzeczą, aby wszyscy kapłani odznaczyli się szczególniejszym nabożeństwem do Matki Bożej, opartym na stałym pogłębianiu wiedzy mariologicznej i pobożnie odmawiali codziennie ku Jej czci cząstkę różańca”. W statutach innych rozdziałów daje się zauważyć również, że prawodawca synodalny chętnie posługuje się wyjaśnieniami z różnych dziedzin nauki katolickiej. Np. statuty: 159., 187., 326.

Rozdział: *Obowiązki osób duchownych*, został rzeczowo, dokładnie, a jednocześnie z wielką troską o kapłanów diecezji częstochowskiej, opracowany. Synod nie tylko poczynił uzupełnienia, oparte na *Kodeksie*, ale, biorąc pod uwagę zagadnienia chwili obecnej, podał wskazówki *secundum ius* np. w statucie 30., który tak brzmi w końcowym ustępie: „Dobrze jest, a nawet jest to konieczne, aby zdobywać także coraz obszerniejszą wiedzę świecką, zwłaszcza z dziedziny przyrody, nauk filozoficznych, społecznych i pedagogicznych”; podobnie § 3. statutu 32.: „Synod poleca z całą stanowczością, aby wszyscy kapłani przygotowywali się do wyżej wspomnianych egzaminów proboszczowskich, jak najstaranniej i jak najgruntowniej, gdyż chodzi tutaj o pogłębienie i odświeżenie wiedzy teologicznej tak bardzo potrzebnej do owocnego duszpasterzowania”.

Synod kładzie nacisk na właściwy ubiór osób duchownych, którym jest czarna sutanna z pectoralikiem (stat. 34, § 1.); w § 2. zaś mówi: „Udając się na wypoczynek lub kurację, duchowni odbywają podróż w obie strony w sutannie oraz chodzą w niej do kaplicy i jadalni”. Stwierdza też synod, że: „Istota kapłańskiego życia i powaga czasów nakazują kapłanom jak najsurowsze życie”, dlatego „należy unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać u wiernych zgorszenie lub nawet tylko pozór zgorszenia, jak np. bogatego urządzenia mieszkania, wystawnych przyjęć z okazji odpustów i biskupich wizytacji parafii, częstego i bez potrzeby odwiedzania lokali gastronomicznych oraz zbędnych, ze względów duszpasterskich, odwie-



dzin rodzin i przebywania u nich" (stat. 36. § 3). Surowo są też wzbronione tańce, które: „zarówno na zabawach publicznych jak i prywatnych są zakazane *sub poena suspensionis ipso facto incurrendae speciali modo Ordinario loci reservatae*" (stat. 36. § 1). Nawet aktualną sprawę motocykli w pracy duszpasterskiej porusza synod w § 5. stat. 34.

Przepis o miłosierdziu chrześcijańskim jest dowodem głębokiej troski prawodawcy synodalnego o nadprzyrodzone pojmowanie i praktykowanie tej cnoty przez kapłanów i katolików świeckich: „Miłosierdzie chrześcijańskie jest ważnym czynnikiem w Kościele i pewnego rodzaju apostołstwem. Toteż powinno ono zdobić wszystkich kapłanów i to w wyższym stopniu niż innych chrześcijan. Zatem działalność charytatywna kapłana ma przypominać wiernym o ciągłej Opatrzności Bożej na ziemi i być odzwierciedleniem postępowania Zbawiciela, który przeszedł przez życie czyniąc wszystkim dobrze" (stat. 40).

„Synod poleca duchowieństwu diecezji, aby kultywowało wszelkie rodzaje charytatywnej akcji, ponieważ kapłanom Kościoła od samego początku swego istnienia powierzył szczególną pieczę nad biednymi i opuszczonymi. Jest zatem ich obowiązkiem i zarazem zaszczytem zaspakajać niedostatki ubogich" (stat. 41).

„Kapłani we wzajemnych stosunkach powinni praktykować chrześcijańskie miłosierdzie i okazywać sobie pomoc zarówno duchową jak i materialną. W diecezji czuwa nad tym ordynariusz lub jego delegat, a w dekanacie dziekan. Miłość i kapłańskie miłosierdzie obejmują potrzeby i niebezpieczeństwa duchowo-moralne, kłopoty i cierpienia, choroby, nieszczęśliwe wypadki i niedostatek kapłanów" (stat. 42. § 1).

Synod pamięta o zmarłych kapłanach, a doceniając ich prace za życia, poleca każdemu kapłanowi diecezjalnemu odprawić trzy msze św. po śmierci biskupa, a jedną — za każdego zmarłego kapłana (kondekanalni — po trzy msze św. odprawiają — stat. 44).

Z innych przepisów synodalnych należy podkreślić następujące wskazania lub zarządzenia:

1. Statuty o papieżu, biskupach i o dziekanach są w swym

zakresie wzorem ustawodawstwa synodalnego (stat. 45.—55.), podobnie zresztą jak przepisy charakteryzujące wzorowego proboszcza (stat. 83.—87.; 93.—97.) i dziekana (stat. 66.—76.). Niektóre jednakże przepisy odnoszące się do proboszczów i wikariuszów są tak drobiazgowo, że wydaje się, iż raczej nie w statutach, ale w instrukcjach powinny się znajdować, np. 100., 101., 109.;

2. Wykonanie zleceń kurii, a zwłaszcza sądów diecezjalnych niekiedy tak jest opóźniane lub wykonywane wadliwie, że słusznie stat. 62. w § 2. zaznacza: „Duszpasterze obowiązani są: a) dokładnie informować interesantów w sprawach, które mają być rozpatrywane sądownie, b) napisać podanie jeżeli parafianie nie potrafią sami sformułować powództwa i nie stać ich, żeby to zrobił adwokat, c) wykonywać zlecenia sądowe terminowo i dokładnie według nadesłanej instrukcji”;

3. Również na czasie jest przypomnienie w następnym statucie o formie próśb do kurii i do sądu;

4. Przepis w formie podanej w statucie 89., jest prawie niespotykany w statutach innych diecezji, jednakże jest normą właściwą i opartą na doświadczeniu: „Księżom nie wolno odwiedzać wiernych parafii, w których poprzednio pracowali, chyba tylko wtedy, gdy aktualny proboszcz zaprosi, wyrazi zgodę, mając do tego odpowiednie racje. W tym wypadku pierwsze kroki kapłan skieruje na plebanię”. To samo należy powiedzieć o przepisie statutu 104., odnoszącym się do wizyt wikariuszów u osób świeckich (por. stat. 101. § 2);

5. Stosunek duszpasterzy do pracowników kościelnych rzeczowo został ujęty w stat. 118; ich potrzeby duchowe i materialne nie powinny być obce ani proboszczom, ani rektorom kościołów;

6. Dużo pracy włożyli członkowie komisji synodalnej, żeby z tak wielką znajomością przedmiotu opracować rozdział o zakonach, (stat. 119.—121). Niektóre statuty podają nawet motywację zarządzeń, np. stat. 122. podkreśla: „ze względu na dzisiejsze potrzeby religijne i społeczne, proboszczowie mają korzystać z pomocy osób zakonnych” w szczególności w pracy charytatywnej i kancelaryjnej oraz w utrzymaniu czystości i po-

rzędu w kościele". „Siostry zgromadzeń zakonnych, które ze względu na prace przewidziane w swych konstytucjach zmuszone są obcować z osobami świeckimi, niech starają się prowadzić życie ukryte i skupione w Chrystysie Panu i starannie unikają wszelkich poufałości" (stat. 123. § 1);

7. Dokładnie został opracowany rozdział o wierze i obyczajach osób świeckich (stat. 125.—139.). Zakres pracy ascetyczno-moralnej został ujęty w szerokie ramy i księgi. Na potwierdzenie można przytoczyć stat. 133.: „Synod przypomina wszystkim katolikom, że razem z hierarchią kościelną stanowią jedno Mistyczne Ciało Chrystusa, że są Jego członkami oraz, że są odpowiedzialni za Jego losy, a także za wszystko, co się dzieje w tej ogólności i nadprzyrodzonej społeczności. Nic dla nich w tej dziedzinie nie może być obojętne”.

Jedną wszakże uwagę nasuwa się o tej poważnej ilości zarządzeń, zachęt i przypomnień: kto i w jaki sposób ma wprowadzać w życie i w czyn wolę prawodawcy? Obecnie istniejące środki są zbyt szczupłe, żeby określony program mógł być całkowicie zrealizowany. Odnosi się to również do rozdziałów: *O Akcji społecznej*, *O czytelnictwie książek i pism katolickich* (stat. 140.—150.). Można przypuszczać, że niektóre statuty (np. 143., 147.) obliczone są „na wyrost”;

8. W rozdziale o sakramentach niektóre przepisy synodu częstochowskiego wyprzedziły swą treścią inne synody polskie. Tak np. stat. 177. § 1. słusznie zwraca uwagę na niechrześcijan, pragnących przyjąć sakrament chrztu św. i określa warunki pod jakimi można myśleć o jego udzieleniu. Podobnie w § 2., podaje normy, konieczne w razie chrztu lub powrotu do wiary katolickiej kozłowitów (mariawitów);

9. Godny uwagi jest przepis stat. 193. oraz 231. § 2.: „Każdy duszpasterz ze szczególniejszą starannością powinien zorganizować przy swym kościele zespół ministrantów i wyszkolić ich w umiejętności wzorowego służenia do mszy św. oraz innych nabożeństw. Niech ich otacza troskliwą opieką i czuwa, żeby swym zachowaniem budowali wiernych. W tym celu będzie pracował nad rozwojem i pogłębieniem ich życia we-

wewnętrznego przez rekolekcje, częstą spowiedź i Komunię św. oraz inne praktyki”. Kapłani dołożą starań, by uformować powołania kapłańskie wśród ministrantów, którzy już biorą udział w liturgicznej służbie Bożej”;

10. Prawodawca synodalny, wczuwając się we współczesne wielkie troski Kościoła, przypomina spowiednikom: „Ponieważ sztuczne unikanie potomstwa i sztuczne poronienia stanowią nie tylko ciężką obrazę Boga, ale także chodzi tu o dobro ludzkości, spowiednicy powinni tę materię traktować ze szczególną uwagą” (stat. 213);

11. W dobie powojennej buduje się wiele kościołów, dlatego stat. 259. zastrzega, że: „Wszelkie budowle kościelne mają być wznoszone na podstawie projektów sporządzonych przez architektów i odpowiadających całkowicie swemu przeznaczeniu. Przy budowie kościołów proboszczowie winni przypomnieć projektodawcom, aby przewidzieli w obrębie świątyni pomocnicze lokale duszpasterskie, jak kaplica katechetyczna, zakrystia dla ministrantów, kaplica pogrzebowa, mała kancelaria przy zakrystii, spowiednica dla głuchych, odpowiednie skarbce i schowki, a na porę zimową kaplica ogrzewana. W podziemiach kościoła można urządzić salę parafialną”. Synod w stat. 268. zwraca uwagę, że: „W razie zniszczenia kościoła nie wolno używać materiału z rozbiórki na cele nie kościelne, chyba za wyraźnym i na piśmie wydanym pozwoleniem ordynariusza”;

12. Niewiele synodów pamięta o grobach kapłanów, synod zaś częstochowski wśród tylu nowych przepisów nie zapomniał o zmarłych pracownikach-kapłanach: „Na każdym cmentarzu zaleca się urządzić wspólny grób dla zmarłych kapłanów, a istniejące groby kapłańskie poleca się utrzymywać w należytym porządku. Każdy grób kapłana powinien być na koszt cmentarza lub parafii utrzymany w porządku i zaopatrzony w skromny krzyż z odpowiednim napisem. Pożądane jest, aby grób zmarłego kapłana, pracownika danej parafii, z zasobów po nim pozostałych, a w ich braku z ofiar parafian, był zaopatrzony w skromny nagrobek” (stat. 274);

13. Częstochowa — Jasna Góra jest miejscem szczególnej czci Matki Bożej. Pielgrzymki stale tam dążą, dlatego synod przypomina: „Stosownie do uchwały 115. I. Polskiego Synodu Plenarnego, zwraca się uwagę na to, aby w odbywaniu pobożnych pielgrzymek nie wkradły się nadużycia i niewłaściwości oraz, aby pielgrzymki nie zatracaly religijnego charakteru” (stat. 291. § 2). „Pielgrzymki parafialne na odpusty i do miejsc słynących łaskami w zasadzie powinni prowadzić księża. Nie wolno tego powierzyć alumnom seminariów duchownych” (stat. 291. § 3);

14. Rozdział *O śpiewie i muzyce kościelnej* (stat. 302—306.) podkreśla znaczenie śpiewu gregoriańskiego i podaje normy dla jego szerzenia, co inne synody zazwyczaj w skromnym zakresie czyniły;

15. Przepisy co do głoszenia słowa Bożego zajmują poczesne miejsce w synodzie, nie wyłączając przepisów o charakterze czysto praktycznym, jak np. stat. 319.: „W celu ułatwienia wiernym słuchania słowa Bożego oprócz stałej ambony w kościołach parafialnych należy stawiać ambonkę przenośną do mniej uroczystego nauczania, do nauk stanowych w kaplicach i przy ołtarzach, do katechizacji dzieci i przewodnictwa liturgicznego. Każdy też kościół parafialny powinien posiadać większą ambonkę przenośną do głoszenia kazań na cmentarzu kościelnym w dni odpustowe z dużym napływem wiernych. Wszystkie kościoły mogą, a wielkie i wysokie powinny, posiadać mikrofony i głośniki”;

16. Rozdział *O nauczaniu i wychowaniu religijnym* (stat. 328—337) zawiera cechy wybitnie aktualne.

Po statutach synodalnych zostały zamieszczone w dziale III. dodatki do statutów. Zawierają one nabożeństwa dodatkowe oraz instrukcje, regulaminy, formularze i przepisy w łącznej liczbie 31. Prawodawca synodalny zadał sobie wiele trudu, żeby opracować tak dokładne i na czasie zarządzenia, które po

wprowadzeniu w życie niewątpliwie zaczną wydawać owoce pod postacią wzorowego duchowieństwa oraz gorliwych katolików świeckich.

#### 4. Synod Przemyski

Statuty synodu przemyskiego w układzie swoim nie odbiegają od układu *Kodeksu*. Dzięki temu łatwo jest porównać poszczególne przepisy partykularne z normami prawa powszechnego i z uchwałami Synodu Plenarnego. Po zwyczajowym wstępie w rozdziale: *Zasady ogólne* (stat. 1.—7.), dobrze się stało, że synod przypomniał przepis kan. 88., bo przy zapowiedziach przedślubnych zdarzały się niekiedy błędy, popełniane przez osoby duchowne, które w nawale pracy zapominały o normie podanej w owym kanonie, a tymczasem: „Pełnoletność w Kościele uzyskuje się zgodnie z kan. 88. z ukończeniem 21. roku życia, niezależnie od odmiennych w tym względzie przepisów cywilnych”. Szkoda jednak, że synod nie powtórzył innymi słowami przepisu kan. 125., a zadowolił się tylko normą blankietową stat. 11.: „Duchowieństwo, pomnąc na swój stan i szczytne powołanie, winno się wyróżniać wewnętrznym wyrobieniem i świętością życia, wykonując praktyki pobożne, zalecane przez Kościół”. Dobrze natomiast pomyślanym uzupełnieniem *Kodeksu secundum ius* jest stat. 20.: „Plebanie i domy zamieszkałe przez kapłanów powinny być dla wiernych wzorem ładu, porządku i przykładowego życia”, oraz § 2. stat. 26.: „Nie wolno nabywać dla siebie nieruchomości w obrębie własnej parafii”.

Z innych zarządzeń synodalnych należy zaznaczyć, że synod przemyski:

1. Słusznie przypomniał w stat. 34. § 2: „Znajomość encyklik i ważniejszych zarządzeń papieskich należy szerzyć przez kazania, wykłady i prasę”. W praktyce wykonanie tego statutu nasuwa jednak w pewnym zakresie prawie niepokonalne trudności;

2. Dokładnie określił prawa i obowiązki dziekanów (stat. 40.—41.). Są oni mianowani na 6 lat (stat. 39.) z możliwością przedłużenia im okresu kadencji. W innych diecezjach ordyna-

riusz mianuje dziekanów bez ograniczenia czasu pełnienia ich funkcji. Jest rzeczą wskazaną, żeby pod tym względem nastąpiła unifikacja prawodawstwa synodalnego. To samo odnosi się do zastępcy dziekana, który (stat. 39) w diecezji przemyskiej nazywa się poddziekanem, a w innych — wicedziekanem;

3. Opowiada się za stabilizacją pracy proboszcza, dlatego w stat. 49. postanawia: „Przed upływem trzech lat od instytucji proboszcz nie może starać się, wyjąwszy bardzo ważne powody, o przeniesienie na inne probostwo”. „Proboszcz powinien mieszkać stale na plebanii i nie opuszczać parafii nawet w czasie zarazy i wojny” (stat. 52. § 1.);

4. Co do ofiar postanawia, w duchu współczesnych wskazań: „Podczas odwiedzin parafian, nawet w okresie kołedy, nie wolno duchowieństwu parafialnemu żądać dla siebie jakichkolwiek ofiar” (stat. 55. § 3.);

5. Ujął cały rozdział o proboszczach w sposób rzeczowy, wzorowo duszpasterski, podając szczegóły, które łatwo mogłyby ulec zapomnieniu, gdyby nie były w statutach zaakcentowane, jak np. stat. 61. o spisie ksiąg parafialnych, stat. 56. o opiece nad parafianami poza terenem parafii, stat. 68. o obecności proboszcza w kancelarii parafialnej<sup>10</sup>;

6. Na właściwej płaszczyźnie postawił zagadnienie wzajemnych stosunków ordynariusza i proboszcza do zakonów i zgromadzeń zakonnych, które obowiązane są w sprawach duszpasterskich stosować się do zarządzeń biskupa, natomiast: „Proboszcz powinien:

- a) popierać budzące się w parafii powołania do stanu zakonnego, udzielając danym osobom życzliwej rady i pomocy;
- b) otoczyć opieką osoby zakonne, przebywające czasowo w parafii;
- c) przysyłać sumienne relacje na zapytania kurii biskupiej czy władz zakonnych” (stat: 85);

7. W rozdziale: *Sakramenta w ogólności*, na ogół podał uzu-

<sup>10</sup> Znaczenie dydaktyczne tego statutu jest bardzo duże.

pełnienie zasad, które powinny być znane wszystkim kapłanom. Niektóre wszakże zasługują na szczególną uwagę:

- a) Stat. 102. przypominający proboszczom o obowiązku udzielania sakramentu bierzmowania ciężko chorym, stosownie do warunków, podanych w dekrecie Kongregacji Sakramentów z dnia 14 września 1946 r.;
- b) Świadek do bierzmowania „może trzymać do bierzmowania najwyżej kilkanaście osób” (stat. 104);
- c) „Przy każdym kościele parafialnym należy zorganizować zespół ministrantów. Godne pochwały jest używanie przez kościelnych i ministrantów dłuższej szaty pod komżą” (stat. 111.);
- d) „Pierwszą Komunię św. należy urządzać jak najuroczyściej, najlepiej w niedzielę po oktawie Bożego Ciała. Duszpasterze winni zapowiedzieć ją wiernym i zachęcić rodziców, by ze swymi dziećmi przystąpili do Stołu Pańskiego i zyskali w ten sposób odpust zupełny” (stat. 116. § 2.);
- e) „Alumnom nie mającym diakonatu nie wolno zastępować diakona nawet bez stuy. Kleryk, mający przynajmniej tonsurę, może zastępować subdiakona, ale bez manipularza, z tym, że nie wolno mu wycierać kielicha, ani dotykać pałki po konsekracji, ani na ofiarowanie nalewać wody do kielicha” (stat. 129.);
- f) „Przed dopuszczeniem do małżeństwa proboszcz obowiązany jest *sub gravi* przeprowadzić z narzeczonymi podwójny egzamin: prawny i katechetyczny” (stat. 143. § 1.);
- g) „Katolika związanego kontraktem cywilnym nie wolno dopuszczać do ślubu z inną osobą, dopóki nie postara się o rozwód cywilny” (stat. 138.);
- h) „Narzeczonych należy zachęcać, by małżeństwa zawierali rano i w czasie mszy św.” (stat. 157.); „Osoby obecne na ceremoniach ślubnych w kościele powinny zachować się skromnie i z uszanowaniem należnym miejscu świętemu i Sakramentowi. Nie wolno składać w koś-

ciele życzeń, zwyczaj przeciwny należy usunąć" (stat. 158.);

8. Otacza opieką zabytkowe kościelne przedmioty, a nawet zupełnie słusznie, stare drzewa i zabytki przyrody: „Starych zabytkowych przedmiotów kultu, jak obrazów, figur, paramentów i sprzętów kościelnych, choćby zniszczonych, nie wolno pod grozą kar kościelnych samowolnie niszczyć, nikomu darować lub wypożyczać, ani też sprzedawać, czy wymieniać na nowsze" (stat. 177. § 1.); „Bez pozwolenia ordynariusza nie wolno wycinać starych drzew, rosnących w pobliżu kościoła, ani też niszczyć zabytków przyrody, znajdujących się na gruntach kościelnych" (stat. 174., § 2.). „Bez zezwolenia ordynariusza nie wolno starych zabytkowych dzwonów oddawać do przelewania" (stat. 177. § 3.). „Istniejące przy drogach publicznych i w polu figury i krzyże, szczególnie zabytkowe, należy otoczyć opieką, w razie uszkodzenia naprawić lub odesłać do Muzeum Diecezjalnego" (stat. 213. § 4);

9. Nakazuje dbać o estetykę w kościele: „Rzeźby i obrazy zdobiące kościół powinny odpowiadać zasadom sztuki kościelnej, należy je zamawiać u dobrych artystów, a nie u rzemieślników, nie mających do tego kwalifikacji" (stat. 175. § 2.), „Unikać należy dostawiania na ołtarze dodatkowych obrazów i figur. Nie wypada ozdabiać ołtarzy nadmiernie kwiatami, a tym bardziej nie wolno używać kwiatów sztucznych z papieru i innych materiałów łatwopalnych" (stat. 176. § 2., 3.), „Pożądane jest zaprowadzenie ogrzewania w kościołach starych, byle zgodnie z prawidłami estetyki i bez uszkodzenia zabytku" (stat. 178. § 2.);

10. Postanawia w statucie 194. § 2: „Za duszę zmarłego kapłana odprawiają kondekanalni i koledzy przynajmniej po jednej mszy św. w niedługim czasie po zgonie". Przepis ten w innych diecezjach zazwyczaj rozciąga się jako obowiązek na wszystkich kapłanów diecezjalnych;

11. W związku z małą ilością kanonizowanych i beatyfikowanych Polaków i Polek najślusniej postanowił: „Szczególny nacisk należy położyć na cześć świętych polskich, zaznajamiać

wiernych z ich życiem, zachęcać do naśladowania ich cnót oraz modlitwy o nowych świętych" (stat. 212. § 2.);

12. Dużo miejsca, biorąc pod uwagę aktualne warunki i okoliczności pracy kapłańskiej, synod poświęcił nauczaniu religii i osobom do tego nauczania wyznaczonym. Prefektów szkolnych nazywa — zgodnie ze zwyczajem diecezji małopolskich — katechetami, polecając im mieszkać na plebanii, uzgadniać z proboszczem nabożeństwa i wyjazdy (stat. 239.);

13. W rozdziale: *Trybunał delegowany* umieścił przepisy jego dotyczące. Inne synody, niestety, takich przepisów nie podają, a tymczasem dokładne i wnikliwe zbadanie stron lub świadków przez trybunał delegowany jest bardzo często skuteczną pomocą dla wydobycia obiektywnej prawdy. Statut 293., § 2., mówiący o świadectwach kwalifikacyjnych, nie zawiera jednak pytania, kiedy zeznający przyjął ostatni raz sakrament pokuty, natomiast słusznym jest zastrzeżenie, że: „Trybunał delegowany winien dokonać zleconego mu przesłuchania sądowego w ciągu jednego miesiąca, (o ile kuria nie wyznaczy krótszego terminu) względnie donieść o zachodzących przeszkodach" (stat. 194);

14. Uznał za właściwe umieścić dodatkowo w statutach normę, nakazaną przez zasady teologii moralnej i prawo kanoniczne: „Zarówno duchowieństwo, jak i katolicy świeccy lojalnie spełniać będą obowiązki obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z etyką katolicką" (stat. 88.). „Katolików, żyjących jawnie we wspólnocie małżeńskiej, bez ślubu kościelnego, nie można dopuszczać do sakramentów świętych, na ojca i matkę chrzestnych, na świadka przy ślubie, do rady parafialnej. Osobom wymienionym, o ile przed śmiercią nie pojednają się z Bogiem, należy odmówić pogrzebu chrześcijańskiego" (stat. 91.).

Synod diecezjalny przemyski, podobnie jak inne synody, zawiera kilkanaście załączników, wśród których brak np. regulaminu dla pracowników kościelnych. Widocznie w tej diecezji na innej drodze ta sprawa jest regulowana.

Z punktu widzenia prawa kanonicznego należy zaznaczyć,

że synody powojenne, mając wzór w statutach z lat 1922—1931 oraz uchwałach Synodu Plenarnego z roku 1936, łatwiej — w porównaniu z synodami międzywojennymi — mogły pokonać trudności w obmyśleniu i redagowaniu swych postanowień. Natomiast inna trudność stanęła na drodze kapłanom tworzącym poszczególne komisje synodalne: należało w zmienionych warunkach tak ująć prawo partykularne, żeby nie napotkało przeszkód w realizowaniu go w życiu codziennym. Chodziło o takie normy, które nie pozostałyby tylko na papierze, ale rzeczywiście regulowałyby stosunki religijne oraz inne, będące z nimi w ścisłej łączności. Synody szczęśliwie ominęły te trudności: tylko rzadko spotkać można takie normy, które istotnie stwierdzają jakąś prawdę lub fakt, jednakże pod względem skutków prawnych, same z siebie nic, względnie bardzo mało, dają społeczeństwu katolickiemu.

Zrozumienie potrzeb współczesnego katolicyzmu, zajęcie stanowiska wobec nowych zjawisk społecznych, tendencja do wzmocnienia jedności i miłości nadprzyrodzonej wśród katolików w oparciu o naukę o Ciele Mistycznym Chrystusa, wysiłki do czynnego udziału wiernych w życiu liturgicznym Kościoła, dążenie do wzmocnienia karności i życia świątobliwego u kapłanów — oto cechy charakterystyczne współczesnego ustawodawstwa synodalnego.

Następne synody mają już ułatwione zadanie: biorąc, co jest dobrego ze statutów odbytych już synodów, a mając przed oczyma wielką rocznicę tysiąclecia chrześcijańskiej Polski, niewątpliwie potrafią tak własne partykularne prawo diecezjalne ująć w konkretne normy, że w rezultacie prawodawstwo synodalne polskie zajmie należne miejsce w nauce prawa Kościoła katolickiego.

ANIELA SALAWA

### DZIENNIK

Przygotowali do druku O. Joachim Bar OFMConv.  
i O. Albert Wojtezak OFMConv.

### WSTĘP

Aniela Salawa należy dzisiaj do postaci, o których coraz głośniej wśród katolików w Polsce, a nawet poza granicami Polski. Poznanie jej życia, jak również uzyskane łaski — przypisywane jej wstawiennictwu — jedyną skromnej polskiej służącej coraz więcej sympatyków.

Aniela ujrzała światło dzienne dnia 9 września 1881 roku we wsi Siepraw koło Krakowa. Rodzice jej, Bartłomiej i Ewa z domu Bochenek, należeli do średniozamożnych rolników; ojciec ponadto był wiejskim kowalem. Salawowie posiadali liczną gromadkę dzieci (Aniela była jedenastym dzieckiem). W domu rodzinnym Anieli nędzy nie było, ale nie było też i dostatku. Jak inne dzieci wiejskie wcześniej zaczęła pracować w domu i na polu, pasła bydło, wyrabiała koronki na sprzedaż.

Praca w rodzinie Salawów nie stanowiła całkowitej treści życia jej członków. Matka Anieli z prawdziwym zrozumieniem przykładła się do wychowania dzieci, dała im głębokie podstawy religijne, praktycznie nauczyła życia według zasad moralności chrześcijańskiej, rozbudziła zapał do czytania ksiązek religijnych.

Aniela posiadała dość wątłe zdrowie, praca na roli jej nie odpowiadała, nie pragnęła też wcześniej wychodzić za mąż (czego życzyli sobie rodzice) — i w 16 roku życia udała się do Krakowa na służbę. Rozmaicie się jej powodziło w pracy, najlepsze warunki znalazła przez 10 lat w domu adwokata F. Zgrabna i przystojna, a przy tym zdolna i w obojętności pociągająca, miewała nieraz propozycje wyjścia za mąż lub zmiany pracy, ale pozostała przez całe życie służącą, aby w tym poniżonym wówczas stanie, służyć Bogu i pomagać bliźnim. Jej miłosierdzie rozbiły się zwłaszcza w czasie wojny światowej. Dla licznej gromady pomocnic domowych stała się też matką i mistrzynią życia duchowego. Przez cztery ostatnie lata życia niezdolna już do pracy, cierpieniem i modlitwą duszę